

Za wychowanie, za Ojca i Mamę
Wers numer jeden dla Was, życie jest największym darem
Nie zawsze było normalnie, ten wymarzony dom
Nieważne czego brakowało, zawsze miałem własny kąt
Za Ciebie, Kochanie – jesteś na pierwszym miejscu
Za co, dobrze wiesz, za nadanie życiu sensu
Wiem, że we mnie wierzysz i pójdziesz za mną w ogień
Ja będę o Was dbał, obiecuję, nie zawiodę
Za przyjaźń, bo bez tego nie doszedłbym nigdzie
Choć z roku na rok coraz mniej nas na tej liście
Z każdej sytuacji wspólnie znajdziemy wyjście
Jeszcze parę zwycięstw, razem będziemy na szczycie
Za siłę, energię i nadludzką motywację
Kiedy wszystko się sypie, ja znajduję mokry piasek
I buduję z niego zamek, który przetrwa każdą burzę
Zawsze na powierzchni wbrew logice i naturze, tej!

Za co chcesz pij, za co chcesz dziękuj
Odnajdź promyk nadziei nawet w nieszczęściu
Kieliszki pełne łez wychylam do dna
Bo życie kopie jak Mołotowa koktajl

Za co chcesz pij, za co chcesz dziękuj
Odnajdź promyk nadziei nawet w nieszczęściu
Kieliszki pełne łez wychylam do dna
Bo życie kopie jak Mołotowa koktajl

Za pochodzenie, ten pierdolony blok
Możesz zrozumieć tą miłość tylko jeśli jesteś stąd
Oaza dzieciństwa, na moim boisku był tłok
Tutaj każdy miał ambicję, żeby przejąć życia tron
Za talent, choć dalej szlifuję ten diament
W moich żyłach atrament i w klimat wjebany na Amen
Kiedyś rapu kadet, a dzisiaj jestem generałem
To nie walka o sławę, choć na playlistach na stałe
Za każdą porażkę, która wprowadziła przełom
Ci co odeszli w biedzie mogą polerować berło
Daję Wam kroplówkę z szambem przez zabrudzony wenflon
To i tak bardzo dużo jak na takie marne ścierwo
Za cierpliwość, w myślach jestem seryjnym mordercą
Ten myśli meczą chyba trochę zbyt często
Szybko przechodzą, bo myśli ciągle pędzą
Ja chwytam te najlepsze i wyrzucam je na zewnątrz

Za co chcesz pij, za co chcesz dziękuj
Odnajdź promyk nadziei nawet w nieszczęściu
Kieliszki pełne łez wychylam do dna
Bo życie kopie jak Mołotowa koktajl

Za co chcesz pij, za co chcesz dziękuj
Odnajdź promyk nadziei nawet w nieszczęściu
Kieliszki pełne łez wychylam do dna
Bo życie kopie jak Mołotowa koktajl

Za uśmiech dziecka, często widzę w nim siebie
W tych najgorszych momentach Ty jesteś moim tlenem
To moja krew, będziesz lepszym człowiekiem

Chciałbym żebyś kiedyś mógł się zgodzić z wersem numer jeden
Za emocję, one znowu biorą górę
Wylewam życie na papier i dobrze wiesz co czuję
Niszczą to co budujesz i tworzą całe piękno
Dalej żyjesz, przybijasz pionę psychicznym lękom

Za co chcesz pij, za co chcesz dziękuj
Odnajdź promyk nadziei nawet w nieszczęściu
Kieliszki pełne łez wychylam do dna
Bo życie kopie jak Mołotowa koktajl

Za co chcesz pij, za co chcesz dziękuj
Odnajdź promyk nadziei nawet w nieszczęściu
Kieliszki pełne łez wychylam do dna
Bo życie kopie jak Mołotowa koktajl